Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 18 | Kraków, środa 23 stycznia 1924 | Rocznik XXXIII

150.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

3,600.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 7,200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 800.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Rozkład rosyjskiej partji komunistycznej

Opozycja Trockiego i jego upadek

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

Coraz głośniej o kryzysie w RKP (Rosyjskiej Partji Komunistycznej). Na stronicach „Prawdy" toczy się coraz bardziej zajadła polemika. Padają nawet takie słowa jak „rozłam" partyjny. Cała partja jest ogarnięta walką wewnętrzną. Setki rezolucyj, artykułów, listów do redakcji napływają do pism partyjnych. Autorzy stwierdzają, że partja przeżywa najsilniejszy kryzys od chwili objęcia władzy państwa przez RKP.

O co właściwie chodzi? Powierzchownie rzecz biorąc, chodzi tylko o **demokratyzację partji:** partja już ma dosyć ścisłego centralizmu, a raczej surowej dyktatury swego Centralnego Komitetu i tegoż Wydziału Wykonawczego, ma dosyć rozmaitych „Sekretarzy" oraz innych mianowańców przeprowadzających jednomyślnie w jaczejkach i komitetach pochodzące od CK rezolucje; organizacje chcąc żyć życiem demokratycznem, chcąc się naradzać, chcą wybierać, chcą wogóle miećździebełeczko, lub przynajmniej pozory pewnej samodzielności. Centralny Komitet Partji oddawna wyczuwał ten nowy prąd w szeregach partyjnych i wystąpił z rezolucją akceptującą — w pewnych skromnych granicach — demokrację w partji. Jednakowoż ta rezolucja jest wcielana w życie z opóźnieniem i cząstkowo. Stąd dalsze ataki opozycji. A nie jest dziś tajemnicą, że wśród opozycjonistów znajdują się takie nawet figury, jak Trocki. Opozycjoniści gwałtownie starają się o pozyskanie poparcia wszelakich jaczejek partyjnych w swej walce z rządzącą w CK „trójką" Zinowiewa, Stalina i Kamieniewa. Wiadomo także, że ogromna część jaczejek w armji wypowiedziała się za Trockim, gorącym rzecznikiem konsekwentnej demokratyzacji.

Jak widzimy powierzchownie rzecz biorąc spór jest czysto organizacyjny — chodzi tylko o demokratyzację partyjnych organizacyj, o rozszerzenie praw szeregowców, kosztem rządzącej w partji hierarchji. Albowiem, jak napisał Trocki w „Prawdzie", „**partja żyje na 2 piętrach — w górnem piętrze zapadają postanowienia, w dolnem zaś mieszkańcy tylko dowiadują się o zapadłych postanowieniach" (Nr. 295). W rzeczywistości jednak spór ma treść znacznie głębszą, sięgającą podstaw życia państwa sowieckiego.**

Partja komunistyczna w Rosji jest **jedyną partją** w kraju wogóle; inne, jeśli wogóle istnieją, prowadzą żywot ciężki i nielegalny. Z tego wynika, **że RKP odzwierciedla w sobie wszystkie sprzeczne interesa w kraju.** Wszyscy, którzy odgrywają jakąś rolę w kraju, starają się dostać do partji. A z drugiej strony starzy członkowie partji według swego stanowiska lub upodobań wciągnięci są w wir najróżnorodniejszych interesów ekonomicznych; dość wskazać na odbudowę kapitalizmu w Rosji, oraz na to, że w tym nowym kapitaliźmie poszczególni komuniści odgrywają wybitną rolę. Stąd wynika **rozbicie się partji na rozmaite grupy według odmiennych interesów**; ten proces powolnego klasowego rozkładu partji odbywa się od dawna. Jedni reprezentują odbudowujący się kapitalizmu; drudzy się łączą z chłopem i stają na jego stanowisku; trzeci, naiwni lub świadomi radykali chcieliby przywrócić pierwotny, wyrównawczy bolszewizm z okresu przed restytucją kapitalizmu. To są odmienne stanowiska ekonomiczne, to są odmienne interesa i zarazem zalążki tworzących się klas i nowych ugrupowań partyjnych w Rosji. Wszak, wiadomą jest rzeczą ilu spekulantów, ilu nowych kapitalistów wyszło z RKP. — Rosja przeżywa swój okres — według słów Marxa — „pierwotnego gromadzenia kapitału" w łonie samej partji komunistycznej. Nic dziwnego: jeśli się skasowało w państwie demokrację, jeśli się usunęło wszystkie partje z wyjątkiem jednej, — oczywiście w tej jednej muszą się skoncentrować sprzeczne interesa, wynikające z rolniczej struktury Rosji oraz z odbudowy kapitalizmu.

Teraz rozumiemy, iż pod pokrywką niewinnej dyskusji o demokratyzacji życia partyjnego ukrywa się głęboki proceder ekonomicznego rozkładu partji. I polemiści na szpaltach „Prawdy" są tego **świadomi** i oskarżają jeden drugiego o to, iż stanowisko przeciwnika nie jest niczem innem, jeno zdradą proletarjatu i obroną chłopa lub kapitalisty. Tak np.: znany sowiecki ekonomista Łarin w Nr. 3 „Prawdy" 4 stycznia r. b. polemizuje w artykule „Kułactwo a eserowska orjentacja" z czteréma wybitnymi opozycjonistami (Osińskim, Preobrażeńskim, Piatakowym i Smirnowym) i powiada dosłownie: „Kułacki żywioł nie ma teraz dla siebie legalnie zorganizowanej eserowskiej społeczności, zamiast niej ten żywioł bogatego chłopstwa ciśnie z zewnątrz na naszą partję i znajduje dla siebie wyraz w wymienionej czwórce młodoeserów". Dalej ten żywioł Łarin odnajduje w tem, iż owa czwórka chce taniego importu zagranicznych towarów dla chłopa rosyjskiego.

Widzimy więc, co się kryje pod niewinną szatą dyskusji partyjnej o demokrację. Jednakowoż, jakkolwiek ta dyskusja jest niebezpieczna i jakkolwiek jej uczestnicy zdają sobie sprawę z jej niebezpieczeństw, CK partji był zmuszony do zainaugurowania tej dyskusji ze względu na wielkie niezadowolenie w partji i na **falę strajkową**, która ostatnio ogarnęła proletarjat rosyjski. I tak jak w swoim czasie, przed paru laty, fala niezadowolenia, spotęgowana powstaniem marynarzy kronsztackich, zmusiła Lenina do rozpoczęcia „nowego kursu" polityki ekonomicznej (odbudowa kapitalizmu), tak zwanej NEP, tak samo i obecnie kraj przeżywa ostry kryzys, a wyrazem tego kryzysu, jest kryzys partji.

Korzystając z tego kryzysu poszczególne grupy partyjne i jednostki rwą się do władzy w partji, a więc i w państwie. W tym sensie można powiedzieć, że **obecny kryzys partyjny jest walką o władzę.** Jak formułuje to Iwanowicz w Nr. 12 berlińskiej socjalistycznej „Zari" odbywa się walka tych komunistów, którzy się dobrze zaopatrzyli przy sowietach z tymi, którzy dopiero dążą do zaopatrzenia się. Część komunistów (skrajnie lewicowych) marzy o czystym bolszewiźmie, co znaczy o powtórzeniu okresu żywiołowego ograbienia posiadających, z tem, że obecnie przedmiotem tego rozgrabienia byłaby już nie stara burżuazja, lecz nowa warstwa „nepmanów", to znaczy nowych kapitalistów, którzy się wzbogacili przy rządzie sowieckim.

Jednym z najciekawszych epizodów obecnej polemiki jest cytowana już **walka Trockiego z resztą centralnego komitetu partji.** Trocki wystąpił na szpaltach „Prawdy" z artykułami p. t.: „Nowy kurs".

W tych artykułach Trocki występuje gwałtownie przeciwko zakrzepłemu partyjnemu „aparatowi" i przeciwko partyjnym „aparanikom". Piorunuje na biurokratyzm partyjny i dowodzi, że biurokratyzm rodzi frakcyjność i tworzy grupy opozycyjne, za frakcyjność jest niebezpieczna, bo z opozycyjnej frakcji łatwo może powstać — nowa partja. Jednocześnie wskazuje, że zaledwie szósta część partji składa się z robotników pracujących w fabrykach; wobec tego najlepszem lekarstwem na zbiurokratyzowanie partyjnego aparatu byłby rozwój przemysłu rosyjskiego, któryby powiększył procent robotników w partji, a zarazem ożywiłby życie partyjne. Jednocześnie apeluje Trocki do uczącej się młodzieży i wyraża dość przejrzyście myśl, iż stara gwardja bolszewicka do niczego się już nie nadaje i że trzeba na jej miejsce wprowadzić młodych (prawdopodobnie pod kierownictwem samego Trockiego).

Trockiemu odpowiada w szeregu numerów „Prawdy" redakcja artykułami pod wspólnym tytułem „Precz z frakcyjnością!" Ton jest niezmiernie ostry. Poza teoretycznymi wywodami Trockiego redakcja widzi cały „strategiczny plan autora: zniszczenia starego aparatu bolszewickiego".

W Nr. 255 redakcja powiada o Trockim: „**Chce on wstrząsnąć partją i wysunąć w miejsce starej gwardji leninowskiej tych towarzyszów, którzy zamierzają odbolszewizować („razbolszewiczyć") naszą partję**". Co do młodzieży redakcja przestrzega, że z nią trzeba być bardzo ostrożnie, bo współczesna młodzież komunistyczna nie przebyła szkoły tych walk klasowych, którą przebyła stara gwardja partyjna za carskich czasów, wobec tego łatwo może zejść z linji klasowej. Następnie redakcja dowodzi, iż Trocki z obecnego małego (rzekomo) epizodu polemiki partyjnej tworzy poprostu **najważniejszy okres w rozwoju partji,** albowiem w swych wywodach dzieli historję partji niejako na dwa okresy: pierwszy, przygotowawczy, przed obecnym kryzysem, a drugi ten, który się obecnie zaczyna od zdemokratyzowania partji. Redakcja stwierdza, że Trocki sam zrywa z czystą linją bolszewickiej polityki.

Jak wiadomo, ta polemika z Trockim zakończyła się ogłoszoną w pismach polskich diagnozą lekarzy sowieckich, którzy polecili Trockiemu wziąć urlop i nie zajmować się sprawami politycznemi.

Czego właściwie chce Trocki? Niektórzy przypuszczają, że chce odegrać rolę jakiegoś — Bonapartego rosyjskiego na czele czerwonej armji. Ale słusznie pisze Kuskowa w berlińskich „Dniach", że takie przypuszczenie jest naiwne, gdyż Trocki chociażby ze względu na swe pochodzenie do roli Bonapartego się nie nadaje; gdyby zresztą wojsko obaliło władzę sowiecką, znalazłoby sobie innego wodza. Trockiemu prawdopodobnie chodzi o zwiększenie swych osobistych wpływów, swej osobistej roli w politycznem życiu Rosji.

Jeśli chodzi o perspektywy dalsze obecnego kryzysu, sądzimy, że władzom partyjnym uda się kryzys zażegnać. Jednego się podniesie w hierarhji partyjnej, drugiego się steroryzuje — i na tem kryzys się zakończy. Oczywiście zakończy się tylko ten kryzys, który widzimy na powierzchni. Ów rozkład głęboki, ekonomiczny, klasowy, o którym mówiliśmy na wstępie, oczywiście zażegnać się nie da za żadną cenę. Obecna oligarchja bolszewicka, klika rządząca, rozumie dobrze, że musi żyć w zgodzie, bo inaczej cała zostanie usunięta przez społeczeństwo rosyjskie. Dlatego hasło utrzymania władzy za wszelką cenę — jest zrozumiałe dla każdego wybitnego bolszewika z prawicy, czy z lewicy. Ten instynkt samozachowawczy jest ich wielką siłą. Nie mniej jednak jeszcze silniejsze są zasadnicze procesy ekonomiczne w społeczeństwie, a te jak widzimy prowadzą do rozkładu RKP.

Z tego powodu obecny kryzys nietyle jest ważny sam w sobie, lecz jako **poważny symptomat rozkładu w łonie RKP** rządzącej Rosją.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Waloryzacja płac i kryzys w przemyśle

Żądania Komisi Centralnej Związków Zawodowych

Dnia 18 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęcone sprawie waloryzacji płac robotniczych. Po ożywionej i szczegółowej dyskusji jednogłośnie stwierdzono, że przy obecnych stosunkach walutowych i drożyźnianych robotnicy i pracownicy ponoszą niesłychane straty, wskutek przerażającego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Obliczenia komisji statystycznej za okres od 1 do 15 stycznia w poszczególnych miejscowościach Polski wykazują wzrost drożyzny, wahający się w granicach od 84 proc. w Krakowie do 111 proc. w Katowicach.

W tych warunkach robotnicy w okresie dwutygodniowym tracą po 15—20 proc. swych płac na rzecz inflacji pieniężnej. Wykazują to cyfrowo badania p. T. Szturm de Sztrema w jego pracy „Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej". Ponoszone straty są tem większe, że momenty wypłacania płac, podniesionych o wskaźnik drożyźniany, są odsunięte o 8—10 dni od okresu realnie na rynku obowiązujących cen artykułów, które są podstawą do obliczeń komisji statystycznych.

Straty te są potęgowane w okresach szybkiego spadku wartości marki przez wpływ tego zjawiska na stosunki drożyźniane wogóle.

W takiej sytuacji gospodarczej robotnicy i ich organizacje domagać się muszą wprowadzenia takiej metody regulowania zarobków, którby uchroniła płace od częściowego lub zupełnego pozbawienia wartości. Za jedyną, odpowiadającą chwili, formę wypłat Komisja centralna uznała następującą:

1) płace winny być ustalone w złotych obliczeniowych (lub frankach waloryzacyjnych) i wypłacane w markach polskich, po kursie dnia poprzedzającego wypłatę, wedle ogłoszenia min. skarbu.

2) do tak ustalonych płac winna być doliczana cała różnica, powstająca w obecnych stosunkach gospodarczych pomiędzy wzrostem kosztów utrzymania a wzrostem złotego obliczeniowego. Inaczej mówiąc, płace w złotych winny wzrastać w miarę wzrostu wskaźnika drożyźnianego, obliczanego również w złotych;

3) okresy notowań wzrostu kosztów utrzymania przez komisje statystyczne muszą być skrócone conajmniej do notowań jednotygodniowych, w markach i złotych.

Jak realnie wpływa tego rodzaju metoda przeliczania na stan zarobków przekonywa nas porównanie wzrostu kosztów utrzymania w markach polskich i w złotych. Obliczony w złotych, wskaźnik daje o 22 proc. wyższe płace.

* * *

Wobec wprowadzenia przez Senat do ustawy o stosowaniu wskaźnika statystycznego poprawek i przeszkodzenia w ten sposób wejściu w życie tej ustawy, Komisja centralna przyjęła wniosek następujący:

Wobec odrzucenia przez Senat, spełniający w tej mierze rolę egoistycznego obrońcy interesów przemysłowców, ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika, Komisja centralna stwierdza, że dotychczasowy sposób regulowania płac robotniczych jest nadal nie do zniesienia. Dlatego też Komisja centralna uznaje za bezwzględnie konieczne podejmowanie przez robotników poszczególnych przemysłów walki o niezwłoczne skrócenie terminów regulacji zarobków.

* * *

Dla przedstawienia wyżej wyszczególnionych żądań całej klasy robotniczej przedstawicielom rządu, na temże posiedzeniu Komisja centralna poleciła swemu prezydjum zwrócić się w specjalnej delegacji do prezydenta ministrów p. Grabskiego i ministra pracy p. Darowskiego.

* * *

Komisja centralna omawiała obok kwestji waloryzacji płac sprawę szalejącego w przemyśle kryzysu i bezrobocia. I tak przez kryzys ten dotknięte zostały największe przemysły: włóknisty, metalowy, drukarski, garbarski i inne. W przemyśle włóknistym zredukowano pracę do trzech, czterech dni w tygodniu. Niewystarczające na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb płace robotnicze w tych warunkach spadają poniżej wszelkiego minimum. Szereg zakładów i przedsiębiorstw wymawia robotnikom pracę i wyrzuca całe rzesze zarobkujących dziś ojców rodzin na bruk bez jakichkolwiek widoków na możliwość znalezienia zatrudnienia gdzieindziej.

Te stosunki gospodarcze, które są bezpośrednio spowodowane katastrofą walutową i sanacyjnemi zarządzeniami władz, kładą się całem swojem brzemieniem na barki głodujących tłumów robotniczych i ich rodzin.

Powyższe skłoniło Komisję centralną do przyuchwały, w której domaga się ona od rządu: a) natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia, b) udzielenia zarządom miast, szczególnie ostro dotkniętym kryzysem i bezrobociem, specjalnych funduszów na zorganizowanie specjalnej doraźnej pomocy, celem zorganizowania masowego dożywiania bezrobotnych, udzielania im zapomóg itp., c) poczynienia natychmiastowych zarządzeń gospodarczych, zmierzających do opanowania kryzysu i odwrócenia jego niesłychanie groźnych skutków, d) wreszcie do jaknajszybszego zawarcia układów handlowych ze wszystkimi sąsiadami Polski, aby w ten sposób przyczynić się do otwarcia zamkniętych dziś dla nas rynków zbytu.

Delegacja, która uda się do przedstawicieli rządu w sprawie waloryzacji płac, złoży jednocześnie żądania, do tyczące zaradzenia kryzysowi i bezrobociu.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE PREZYDJUM CKW

W piątek odbyło się posiedzenie prezydjum CKW, na którem powzięto następującą uchwałę:

Na podstawie § 3 statutu partyjnego, który głosi: „Należenie członków partji do organizacji o ściśle określonym charakterze i zadaniach wymaga zezwolenia CKW", — prezydjum CKW prosi wszystkich tow., należących do organizacji niepartyjnych (POW, Związek b. legjonistów, Związek strzelecki, Liga obrony praw człowieka, Stow. wolnomyślicieli, Liga kobiet polskich i t. p.) — z wyjątkiem organizacyj zawodowych i spółdzielczych — do zawiadomienia o tem w ciągu 2 tygodni prezydjum CKW lub zarządów miejscowych organizacyj partyjnych. Te ostatnie niezwłocznie prześlą powiadomienia do prezydjum CKW.

Prezydjum ustaliło następujące wydziały centralne: samorządowy, skarbowy, kobiecy i wiejski, oraz referaty: ruchu zawodowego, spółdzielczego, kulturalno-oświatowego, prasowego, polityczno-parlamentarnego, gospodarstwa społecznego i państwowego, wydawniczego. Wnioski co do przewodniczących Wydziałów i referentów prezydjum przedłoży CKW na najbliższem posiedzeniu.

Sprawy organizacyjne i młodzieży przydzielone zostały do sekretarjatu generalnego.

Tow. Niedziałkowskiego mianowano sekretarzem do spraw zagranicznych.

Przegląd społeczny

PREZESEM ZAKŁADU PENSYJNEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH został mianowany przez rząd Władysław Stesłowicz, b. minister i poseł na Sejm ustawodawczy.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

100

Mimo to zły jestem na tę staruchę. Nadjechała ze swym osłem właśnie w samym środku bajki, którą sobie opowiadałem po cichu i całkiem mi ją popsuła. Czy Pani sobie kiedy opowiada bajki, lub może jest zbyt dorosłą do takich rzeczy? Ta moja bajka zupełnie przypominała fresk Benozza Gozzoli; ten fresk z krajobrazem górzystym, i malutkim królem na malutkim koniku, schludniutkim i szykownym, jak przystoi szanującemu się królowi, w pięknej śpiczastej koronie ze złocistej blaszki. To właśnie tak lubię u starych malarzy; nigdy nie skąpili żółtej blaszki. Nie oszukiwali człowieka żółtą farbą i świetlnymi refleksami, jak ci zręczni artyści nowocześni; król był dla nich królem, a jeśli potrzebował złota do swej korony, to wycinali koronę podług miary i porządnie mu ją wkładali na głowę. Ale moi królowie byli nawet więksi od królów Benozza Gozzoli; och, oni by niewątpliwie kręcili nosami na korony ze samej tylko złotej blaszki, bo szaty ich lśniły od drogich kamieni, a wszyscy jechali do Włoch.

No, otóż i Rene zbudził się nakoniec i zbiera suche łodyżki siwiosnek, by rozniecić ogień; muszę mu pomóc, inaczej i królowie i cebule i starucha z osłem będą na połowie drogi do Włoch, zanim się woda w kotle zagotuje".

Małgorzata czytała odczytywała te kartki, że je już umiała na pamięć. Każde słowo, pochodzące od Feliksa było drogocenne; ale ten jego marzycielski pogodny nastrój wydawał jej się tak niezrównanym i uroczym, że płynący z niego czar łagodził poniekąd goryczy nawiasowego powiedzenia, że musi sobie przypominać, iż nie jest jego siostrą.

— Chciałabym umieć widzieć królów w koronach i szatach zdobnych w klejnoty, gdy patrzę na drogę pełną kurzu — powiedziała mu z odcieniem smutku, gdy wracając do Paryża, wstąpili po nią wrez z Renem do Marteurelles. — Jabym napewno nie była widziała nic, prócz starej kobiety i cebuli.

— Nie trzeba sarkać — odparł lekkim tonem. — Stare kobiety i cebule mają także swe dobre strony.

Po powrocie do Paryża odczytałem Renemu część listu bajkowego. Szczerze ją ubawił, zaprzeczając gwałtownie, jakoby był spał.

— Tak, leżałem z głową ukrytą w krzewie lewandy, ale rzeczywiście słuchałem śpiewu skowronków; więc czemu nie miałem tego powiedzieć? Ale prawda, nie widziałaś jeszcze akwarel przedstawiających ten krajobraz.

— Twojej?

— Tak; zrobiłem sześć akwarel dla Feliksa. Są w jego mieszkaniu, ale przyniosę ci je przed wyjazdem do Amiens.

— Wyjeżdżasz w tym tygodniu?

— W sobotę. Wrócę za parę dni; mam wygłosić tylko dwa wykłady.

W piątek wrócił późno,niosąc tekę.

— Feliksa nie było w domu — opowiadał Małgorzacie — lecz szkice były już dla mnie przygotowane; pisałem mu, że chcę ci je pokazać. Dziwne, że zapomniał o jednym, właśnie tym z dróg rozstajnych, ale znalazłem go na biurku.

Gdy otworzył teczkę, dostrzegła, że na odwrotnej stronie kartonu jest coś wypisane ołówkiem.

— Coś tu napisał — rzekła. — Czy to jest widok z dróg roztajnych? A może go dlatego odłożył, że coś tam napisane; może coś osobistego.

— Och, napewno nie — odparł Rene. — Zdaje się, że to wiersz.

— Tak, zdaje się.

— Och, to już wiem. Chce to dać oprawić i powiesić sobie nad łóżkiem, a jakieś wiersze umieścić na dole. Pewnie i tu naszkicował. Nie wiem, co wybrał ostatecznie; przez chwilę miała zamiar dać ustęp z Lycidasa. Do oprawy to zbyt szkicowe, ale możesz sobie w przybliżeniu wyobrazić, co to był za widok. Te błękitne góry w dali, to Włochy. Nie, to nie daje wyobrażenia. Ale na mnie już czas. To się rozumie, że nie będę pisał codziennie. Alboż kiedy nie pisałem?

Po jego odejściu podjęła szkic, przedstawiający rozstajne drogi, próbując sobie wyobrazić olśniewający pochód królów. Nagle przypomniała sobie wiersze i odwróciła karton, by zobaczyć, jaki cytat Feliks wybrał.

Rozstajne drogi.

Kędy roztajnych dróg trzy,
Przydrożny okrywał mnie proch;
Z dróg jedna od gór hen bieży,
Druga do morskich wybrzeży,
A trzecia wiedzie do Włoch.

I króle ziemi zjechali,
Kędy rozstajnych dróg trzy;
Stal ich zakuwa i przepych,
Klejnoty wieńczą z żelaza —
Żelazo, nędza i łzy.

I radzą ziemi królowie,
Gdzie drogi spowite w proch;
Z dróg jedna od gór hen bieży,
Druga do morskich wybrzeży,
A trzecia wiedzie do Włoch.

W złoto przybrani, w zgniliznę;
Kamienie drogie ich szat,
Rozblaskiem próchna migocą;
A mór zarazy niszczącej,
Znaczy ich ślad.

W prawo i w lewo odwrócą
Jak zwierz, gdy czając się mknie;
Od morza wichru szloch,
I od gór wicher dmie,
Lecz niemasz echa od Włoch.

Kędy rozstajnych dróg trzy,
Przydrożny okrywa mnie proch;
Lecz króle ziemi pędzą,
Pędzą do Włoch.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lloyd George o wartości małej ententy

Pod tytułem „Francja i mała ententa“ ogłasza Lloyd George w „Neue Freie Presse“ artykuł, w którym przedstawia niebezpieczeństwo, jakie zagraża Europie na skutek polityki Francji wobec Niemiec. Polityka ta powoduje — zdaniem Lloyd'a George'a — militaryzację Europy. Między innemi Lloyd George powiada:

„W miejsce Rosji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych miałyby stanąć przy Francji w przyszłej wojnie Czechosłowacja, Polska, Jugosławja i Rumunja! Oto wyrachowanie! Co za mądrość polityczna! Gdyby przyszło do wojny między Niemcami a Francją, jedno słowo Rosji wystarczy, by trzech z nowych tych czterech aljantów uczynić neutralnymi... A nawet gdyby Rosja pozostała niemą, żaden polski, czechosłowacki, czy rumuński polityk nie przeznaczy swych armji na inwazję do Niemiec, ponieważ zdają sobie oni doskonale sprawę, jak wielka armja rosyjska stoi po drugiej stronie ich niezabezpieczonych granic. Rosja chce odzyskać z powrotem Besarabję, Rumunja zaś nie chce jej oddać. Polska musi zważać na Wilno, Galicję i część Białej Rusi, ponieważ Rosja niechętnie widzi te obszary w polskich rękach. Jakież byłyby następstwa, gdyby Polska na żądanie francuskiego sztabu generalnego poleciła wkroczyć swym wojskom do Niemiec? Reszta jej armji powróciłaby do uszczuplonej ojczyzny. Skoroby to Czechosłowację spotkało, to Czesi ujrzeliby się zamkniętymi w klin między trzema miljonami Niemców, którzy mieszkają w granicach Czech i siedmiu miljonami nieprzyjaznych im Węgrów, którzy mieszkają na południowej granicy czeskiej. W tych warunkach nie mogę sobie wyobrazić, by myślący minister czeski mógł wysłać armję czechosłowacką, w myśl życzeń Francji, w góry bawarskie. Pan Benesz może w przyjaznej atmosferze Paryża układać się o protokoły. Jest on interesownym, ruchliwym człowiekiem, który objeżdża Europę i — żeby użyć wyrażenia Gilberta — „załatwia drobne zlecenia“ francuskim ministrom.

Czesi są jednak mądrym, trzeźwym i praktycznie taksującym narodem. Tylko nie wielu z Czechów mieszkało w Paryżu i wąchało tam dym z kadzielnic. Musieli oni wiele przecierpieć nim uzyskali na nowo, utraconą przed wiekami, wolność narodową, i wtedy w znacznej części uzyskały ją dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Odważę się na przepowiednię, że tego kosztownego nabytku nie narażą oni na grę, co czyniliby angażując się w konflikcie między Francją a Niemcami, który będzie jedynie i tylko sprowokowany przez francuskich polityków, którzy chcą przed własną publicznością uchodzić za bohaterów.

„Ze względu na geograficzne położenie Czechosłowacji i na jej narodowościowe stosunki, jest dla Czechów rzeczą pierwszorzędnej wagi, być w dobrych stosunkach z swymi sąsiadami. **Nie leży w jej interesie podejmować się roli szakala francusk. lwa.** Gdy niemieck. nosorożcowi ..nów powrócą siły mogą zostać szakale roztratowane w walce. Dlatego owe militarystyczne układy spełzną na niczem, gdy tylko przyjdzie czas, by je w czyn wprowadzić. Francuscy politycy zrozumią wtedy, że zmarnowali te przyjaźnie, które w dniach próby okazały się trwałemi, i że nic na tem nie zyskali więcej nad cienie, które się wyłoniły z ognia wojny. Przy pomocy tamtych przyjaźni uwolniła się Francja od wiecznego poniżenia, które przez lat z górą czterdzieści zaciemniało jej przyszłość, przy ich pomocy odzyskała utracone prowincje i powiększyła swe kolonjalne posiadłości o setki tysięcy kilometrów kwadratowych. Żaden polityk francuski w najśmielszych snach nie miał wizji podobnych triumfów. Polska, Czechosłowacja, Jugosławja na południu, na wschodzie Rumunja — kraje starej Austrji — za tąsamą pomocą i bez własnych wielkich wysiłków odzyskały swe narodowe prawa. Mają więc być te wspólne znakomite nabytki zmarnowanemi, ponieważ ludziom prowadzącym politykę europejską brak sprytu, by utrzymać w ryzach chciwość, ambicję i nienasyconą próżność, tak narodową, jak osobistą? Oto pytania obecnej doby“.

PPP

—o—

DUSZPASTERZE UMKNĘLI?

Warszawski „Kurjer Polski“ donosi:

„Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wyszło między innemi na jaw, że zaprzysięgano żołnierzy w służbie czynnej. Co do księdza Godlewskiego, to charakterystycznym jest fakt, że gdy policja zgłosiła się do jego mieszkania, w celu przesłuchania go, dowiedziała się, że przed kilku dniami wyjechał on z Warszawy i niewiadomo, kiedy wróci...

Ks. Oraczewski zaś udał się do Ameryki“.

TRAFNE PYTANIE

Podawaliśmy treść wywiadu z p. Kiernikiem, podanego przez nowy dziennik Witosowy — „Echo Warszawskie“, gdzie p. Kiernik opowiada, że on właśnie polecił był zbadać aferę PPP, celem zlikwidowania tej konspiracji, ale nie zdążył już tego uczynić... Likwidacja tedy spadła na jego następców, ale przezeń była przygotowana... On był dokładnie o wszystkiem poinformowany. Tu „Robotnik“ rzuca niedyskretne pytanie... Jak — wobec tych wyjaśnień — stać się mogło, iż właśnie **p. Kiernik przyjął ponownie do państwowej służby policyjnej p. Gostyńskiego — „komendanta policji“ PPP?“**

Bardzo wikłają się w swoich wywodach i wywiadach pp. ex-ministrowie Głąbiński i Kiernik.

KONFERENCJE

Warszawski niedzielny „Kurjer Poranny“ pisze:

„Wczoraj odbyła się konferencja prezesa ministrów p. Grabskiego z ministrem spraw wewnętrznych p. Sołtanem w sprawie dalszego prowadzenia sprawy PPP. Jak słychać, premjer położył silny nacisk na to, aby śledztwo prowadzone było z całą bezwzględnością, bez oglądania się na stanowisko społeczne lub urzędowe.

W tym samym duchu toczyła się narada między premjerem a ministrem sprawiedliwości, p. Wyganowskim.

Co do osób duchownych, które zamieszały się do spisku, to, jak słychać — ze względu na dalsze rezultaty śledztwa — udaje się jakoby arcybiskup warszawski, kardynał dr. Kakowski, do prezydenta Rzeczypospolitej do Spały, w celu omówienia tej niemiłej sprawy“.

W. CHOWAŃSKI

W STYCZNIOWĄ ROCZNICĘ

Za szaleńców Was miano, bohaterzy ducha,
coście wstali, by złamać potęgę caratu,
dzisiaj wnuczę dziadunia opowieści słucha
i upaja się wonią cudownego kwiatu,
co rósł w więziennych celach, mimo carskie moce,
by wydać wolnej Polski zwycięskie owoce!

Wyście przed forum świata nieśli protest krwawy,
dumne orły, pragnące wolności i słońca,
że nie dla Was jest życie niewoli, niesławy,
nie dla Was łaska cara, wielkie duchy żrąca,
zrodzeni do wolności, przemocą ujęci,
lecz królewskiego ducha, w mękach — nieugięci!

W obraz wolnej Ojczyzny, jak w tęczę wpatrzeni,
bez broni, głodni, bosi, szliście na armaty,
bez generalskich szlifów, orderów, złoceni,
stopniami dla Was były: Sybir, kazamaty,
na lodowem pustkowiu za Polskę cierpienie
i na Wasze męczeństwo Europy milczenie!

Na stokach cytadeli skonał Rząd ostatni
i zdało się dla świata, że to Polski pogrom,
że się nigdy nie dźwigniem z kajdan carskiej matni:
ach!... imponował światu dzikiej Moskwy ogrom,
runął carat sromotnie, Ta, co nie zginęła,
nową kartę żywota Swojego poczęła.

Cześć Wam, wielcy Wodzowie i Powstańców rzesze!
za ten wysiłek ducha, męczeństwa ofiarę;
Wasza postać w potomkach nowe ognie krzesze,
aby wychylić do dna przeznaczenia czarę,
gdy Moskwa rozpuściła na Polskę zagony,
On powołał do życia bitne Legjony!

Sierakowskich, Traugutów świetlane postacie,
Wy wszyscy, coście dali życie dla Ojczyzny,
spadkobierców idei w swych potomkach macie,
dziś trud Wasz, bohaterstwo niesie owoc żyzny;
sprawcie, niechaj wolności gwiazda Polsce świeci
i w zgodzie żyją wszystkie jednej Matki dzieci!

Od wydawnictwa

Z powodu wzrostu drożyzny papieru i druku dotychczasowa cena „Naprzodu“ już więcej niż od tygodnia nie pokrywa kosztów wydawnictwa. Wskutek tego zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę „Naprzodu“, aby wyrównać niedobór. Od numeru dzisiejszego począwszy, kosztować będzie:

numer „Naprzodu“ 150.000 mkp.

prenumerata miesięczna 3,600.000 marek, prenumerata tygodniowa w Krakowie 800.000 marek, prenumerata miesięczna zagranicą 7,200.000 marek.

Wydawnictwo „Naprzodu“.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

ALEKSANDER MALINOWSKI. Zbiorowa księga pamiątkowa. (Kraków 1924).

W pierwszą rocznicę śmierci tow. Aleksandra Malinowskiego została wydana staraniem wdowy, tow. Stefanji z Dehnelów Malinowskiej, książka pamiątkowa, która w portrecie rysy zmarłego, w szeregu wspomnień duchowy jego wizerunek , obraz jego życia utrwala dla historji. Niestrudzony działacz PPS, pełen poświęcenia rewolucjonista, bohater i męczennik, budowniczy domów robotniczych w Przemyślu i w Krakowie, szlachetny rycerz najwznioślejszego ideału, zasłużył sobie Aleksander Malinowski na ten pomnik literacki, jaki mu wznieśli najbliżsi jego przyjaciele i współpracownicy. **Leon Wasilewski** napisał jego dokładny życiorys, umieszczony na czele książki zbiorowej. Następuje szereg wspomnień samego **Aleksandra Malinowskiego:** „Trzydziestogodzinna rozmowa“, „Etapem z X pawilonu do Siedlec“, „Kwestja unicka w więzieniu siedleckiem“, „Moja ucieczka“, oraz dwa listy Malinowskiego z więzienia. Drugą połowę książki wypełniają wspomnienia przyjaciół o Al. Malinowskim: **Józef Piłsudski** napisał serdeczne wspomnienie o długoletnim towarzyszu broni, kreśląc rysy zasadnicze jego pięknego charakteru. **Marja Paszkowska** opowiada, jak zorganizowała ucieczkę Malinowskiego z drogi na Sybir w r. 1902 i jak wydostała go z cytadeli warszawskiej w r. 1907. **Kazimierz Rożnowski** opisuje wspólny z Malinowskim pobyt w więzieniach carskich. **Borys Wigilew** dał ciepło napisane „wspomnienie towarzysza Rosjanina o Aleksandrze Malinowskim“. Wkońcu **Emil Haecker** opowiedział o działalności Malinowskiego w Galicji i w niepodległej Polsce.

Wyłania się z tych kart obraz tajemniczej „Polski podziemnej“, epopeja bohaterska walk polskich o wolność, od zaczątków PPS aż do urzeczywistnienia niepodległości. Jak niezwykłe losów koleje, jak szczególny szereg nazwisk! A więc: pierwszy socjalista polski, z którym się zetknął Aleksander Malinowski jako student w r. 1901, to Roman Dmowski.... Następuje współpraca w tajnej drukarni „Robotnika“ i w centralnym komitecie robotniczym PPS z Józefem Piłsudskim i Stanisławem Wojciechowskim, dzisiejszym prezydentem Rzeczypospolitej. Potem aresztowanie, zsyłka na Sybir i ucieczka. Organizuje tę ucieczkę tow. Marja Paszkowska; pomaga jej w tem p. Józefa Hiszpańska (matka tow. Zofji Mokłowskiej); na dochód funduszu, potrzebnego do urządzenia ucieczki, wygłasza szereg odczytów Andrzej Niemojewski; jedzie za Malinowskim i pomaga mu uciec Stanisław Pękosławski, obecnie b. wojewoda kielecki; uciekłszy szczęśliwie, chroni się Aleksander Malinowski wraz z Adamem Bujną do Aleksandra Świętochowskiego.... Potem działalność emigracyjna, powrót do kraju podczas rewolucji **1905 r.,** znowu aresztowanie w r. 1906 wespół z Gustawem Danilowskim i innymi, wydobycie go podstępem z więzienia w r. 1907 przez adwokata Stanisława Patka, dziś posła Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio. Dalsze prace Malinowskiego: wydanie dwóch tomów materjałów do historji PPS, budowa domów robotniczych w Galicji; po wybuchu wojny udział w Legjonach i w NKN; wkońcu w Polsce niepodległej sprowadzenie Gabrjela Narutowicza do kraju i śmierć Malinowskiego pod wstrząsającem wrażeniem zamordowania Narutowicza.

Oto główne etapy tego życia bujnego, ofiarnego i owocnego. Na drodze cierniowej socjalizmu polskiego niejeden nie wytrzymał i z czasem odpadł; Aleksander Malinowski należał do tych, co dotrwali w twardej służbie do ostatniego tchnienia, niezłomnie wierni sztandarowi.

Na czele książki zamieściła wdowa dedykację: „Spuścizna dzieciom po ojcu: Idźcie jego śladami!“ Nietylko do jego dzieci, lecz do całego młodego pokolenia wołają karty tej książki:

Idźcie jego śladami! L. R.

Wiadomości polityczne

—o—

PROGRAM P. ZAMOYSKIEGO

Mianowany ministrem spraw zagranicznych p. Maurycy Zamoyski wręczył w sobotę prezydentowi Francji Milerandowi listy odwołujące go ze stanowiska posła w Paryżu. W wywiadzie z przed stawicielem „Tempsa“ p. Zamoyski oświadczył, że będzie pracować nad pogłębieniem przyjaźni francusko-polskiej. Polityka polska oświadczył minister — jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatu, utrzymania dobrych stosunków z ententą, usunięcia nieporozumień między Pragą a Warszawą i zacieśnienia węzłów łączących Polskę z państwami bałtyckiemi. Słuszne uregulowanie sprawy Kłajpedy umożliwi w szerokiej mierze przygotowanie gruntu dla przymierza z Litwą. Co się tyczy stosunków Polski z Rosją, to traktat ryski oraz ostatnio dokonana wymiana not między rządem polskim, a sowieckim, stanowią podstawę normalnych i trwałych stosunków.

KONFERENCJA BAŁTYCKA W WARSZAWIE

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski, zapowiedziana na 2 lutego, rozpocznie się 3 a to dlatego, że przedstawiciel Finlandji nie będzie mógł przybyć wcześniej do Warszawy. W ministerjum spraw zagranicznych odbywają się tymczasem pod przewodnictwem p. Bertoniego, stałe konferencje przygotowawcze, którym niejednokrotnie towarzyszy wymiana zdań z przedstawicielami państw bałtyckich w Warszawie.

Sprawą konferencji warszawskiej żywo zainteresował się premjer Grabski i przywiązuje do niej właściwą wagę, wezwał telegraficznie m.in. spraw zagranicznych p. M. Zamojskiego do przyspieszenia wyjazdu z Paryża, aby przynajmniej na kilka dni przed konferencją był już w Warszawie i wziął udział w pracach przygotowawczych do konferencji.

Program konferencji warszawskiej nie jest jeszcze ustalony ostatecznie, wiadomem wszakże jest, że w planie leży omówienie ogólnej sytuacji politycznej ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji na wschodzie Europy, sprawa rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, sprawa wzajemnych gwarancji zarówno politycznych jak i ekonomicznych oraz sprawa utrwalenia pokojowych stosunków na wschodzie Europy.

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE W WARSZAWIE

Sowiecki komisarjat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński na propozycje rządu sowieckiego, aby rokowania gospodarcze rosyjsko-rumuńskie odbyły się w Odessie, odpowiedział propozycją, aby rokowania te toczyły się w Warszawie.

UKŁAD WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Generał Bobrero przed opuszczeniem Belgradu opracował łącznie z ministerstwem spraw zagranicznych program narad, które mają odbyć w Rzymie Pasicz i Nincicz z Mussolinim i rzeczoznawcami włoskimi w sprawie ostatecznej redakcji projektowanego układu. Jak donosi dziennik „Polityka“, jedynym punktem będącym dotychczas niewyjaśnionym, jest sprawa północnej granicy Rjeki, oraz kwestja, w jaki sposób zaspokoić żądania Włoch w sprawie zapewnienia Rjece takiego ustroju celnego i handlu pogranicznego, któryby umożliwił aprowizację miasta według zasad identycznych z zasadami przewidzianemi w stosunku do miasta i portu Rjeki w konwencji włosko-jugosłowiańskiej podpisanej w październiku 1922 r.

NIEPOWODZENIE P. BENESZA W LONDYNIE

Powszechną uwagę zwraca chłodne przyjęcie, jakiego doznał dr Benesz w Londynie. Ostatnio zajmuje się tem „Times“, który stwierdza, że wyjaśnienia czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych nie przyczyniły się do rozproszenia obaw, jakie zaznaczają się w Londynie w związku z układem Czechosłowacji z Francją. W związku z tą krytyką polityki czechosłowackiej przez kompetentne sfery angielskie utrzymuje się w Londynie przekonanie, że dr Benesz będzie prawdopodobnie zmuszony przed podpisaniem traktatu z Francją poczynić w nim zmiany, które usuną obawy angielskie.

OBRADY RZECZOZNAWCÓW

Prezydent banku Rzeszy Schacht odbył pierwszą nieoficjalną naradę z angielskimi i amerykańskimi członkami komitetu rzeczoznawców. Według informacji „Chicago Tribune“, w komitecie rzeczoznawców panuje pogląd, że dla Rzeszy wystarczyłaby zagraniczna pożyczka w wysokości 1 miljarda marek złotych celem ostatecznej stabilizacji waluty niemieckiej.

WYBORY WE FRANCJI

W związku z zapowiedzią Poincarego, że wybory do nowej Izby deputowanych odbędą się w maju, zaznacza się w kołach parlamentarnych przekonanie, iż nastąpią one w niedzielę 4 maja. Ta decyzja Poincarego uchodzi za kompromis między projektami lewicy a prawicy. Przyczyną odroczenia terminu wyborów jest chęć umożliwienia obecnemu parlamentowi wykazania się przed wyborcami pomyślnemi rezultatami akcji sanacyjnej franka. Do tego czasu spodziewa się Poincare widocznych rezultatów swojej kampanji ze spekulacją na niekorzyść waluty.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 stycznia.

„Potanienie“ tytoniu

Frank waloryzacyjny dla cen tytoniu na czas od 21 do 17 bm. obniżony został z 1,910.000 na 1,900.000 mk. Wskutek tej zniżki ceny tytoniu potaniały o kilka tysięcy marek. Ceny na ten tydzień wynoszą: 25 gr. tytoniu tureckiego najprzedniejszego 1,425.000 mk. (o 7 tys. taniej), przedniego tureckiego 1,140.000 (o 6 tys. taniej), sredniego tureckiego 912 tys. (o 5 tys. taniej), kresowego 684 tys. (o 4 tys. taniej), przedni fajkowy 456 tys., zwyczajny fajkowy 323 tys. mk. Karton 100 gr. Kir 9,500.000 (o 80 tys. taniej), Ksanti 5,550.000 mk. (o 45 tys. mk. taniej), najprzedniejszy sułtański 7,600.000 (o 40 tys. taniej), najprzedn. macedoński 6,650.000 (o 35 tys. taniej).

Papierosy za sztukę: Dames 133 tys., Sfinks 152 tys. i Kalif 114 tys., (każda sztuka o tysiąc mk. tańsza), egipskie 85.500, Prezydent 66.500, Damskie 66.500, Sport 67 tys., Wisła 34 tys. i Wanda 28 tys. (każda sztuka o 500 mk. taniej).

Cygara za sztukę: Hawana 684 tys. (o 4 tys. taniej), Belweder 570 tys. i Wawel 494 tys. (o 3 tys. taniej), Trabuco 399 tys. i Brytanika 437 tys. (o 2.500 taniej), Kuba 323 tys (o 2 tys. taniej), Portorico 228 tys. i mieszane zagraniczne 209 tys. (o 1.500 taniej), Brazyl., Virginia 190 tys., Cigarillos 171 tys. mk.

—ooo—

„LEGENDA PIŁSUDSKIEGO“. Pod powyższym tytułem wygłosił w niedzielę 20 bm. w sali Starego Teatru tow. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski z Warszawy interesujący odczyt, który zgromadził liczne rzesze słuchaczy. Prelegent w sposób żywy i barwny nakreślił tło polityczne, na którem działał Józef Piłsudski i skreślił jego biografję. Następnie przedstawił działalność Piłsudskiego jako rewolucjonisty, żołnierza polskiego i naczelnika państwa. W wywodach swoich mówca obalił zarzut, jakoby legjony były utworzone dla wysługiwania się państwom centralnym i scharakteryzował niecną i oszczerczą kampanję nacjonalistyczno-kapitalistyczną prowadzoną przeciw Piłsudskiemu w chwilach największego dla Polski niebezpieczeństwa. Zebrani wynagrodzili tow. Długoszowskiemu burzliwymi oklaskami.

DWA DNI LAWIN. Tak można było nazwać niedzielę i poniedziałek w Krakowie... Z wielu domów, gdzie śnieg, nie zgarnięty z dachów, pozostał na łasce nieba, zwalały się masy tegoż na chodniki z głuchem dudnieniem. Ominąć musiał te niebezpieczne miejsca przechodzień — wdzierać się na wały ze skorup śnieżnych, aby zanurzyć się następnie po kostki w brudnej, rozczłapanej cieczy. Zresztą, każde przejście z jednej strony ulicy na drugą — to taka wędrówka pośród wstrętnego bajora. A zarazem to niszczenie dziś na miljony cenionego obuwia i okazja do przeziębień skutkiem jego przemakalności.

Na rogu Studenckiej stoi kareta — rosłe, piękne konie, elegancko ubrany woźnica. Pan prezydent wybiera się na miasto... Gdyby p. prezydnt chodził piechotą — możeby, odczuwając sam rozkosze takiej peregrynacji, bardziej interesował się stanem, ulicy, losem piechurów. I możeby koszta, zaoszczędzone na paradzie karecianej, na utrzymaniu prezydjalnej stajni cugowej, pozwoliły miastu łacniej otrząsnąć się z błota.

Pojazdy niezbędne dla reprezentacji?

Ale jak się prezentuje miasto, gdy nogi toną w odmętach roztopionego śniegu, a głowom zagrażają twarde, zlodowaciałe bryły?

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajdzie się między innemi sprawa uposażenia urzędników miejskich. W przeddzień posiedzenia Rady miejskiej obradować będą delegaci klubów radzieckich.

OPŁATY ZA WIZY PASZPORTOWE. Niemiecki konsulat w Krakowie ogłasza: Od 17 bm. polskie konsulaty pobierają od obywateli państwa niemieckiego następujące opłaty: za wizę na podróż tam i z powrotem lub jednorazowy przejazd i powrót 100 marek złotych, za wizę na wjazd lub przejazd 50 marek złotych. Od dzisiejszego dnia będzie tutejszy konsulat od obywateli państwa polskiego pobierał takie same opłaty, płatne w markach polskich według kursu dziennego.

POGRZEB KOLEJARZY. Dnia 20 stycznia odbył się w Krakowie przy tłumnym udziale towarzyszy pracy, pogrzeb tow. ś. p. Gardego Andrzeja, kierownika pociągu z Krakowa i Króla Wincentego, robotnika kolejowego, którzy zmarli tragicznie przez przejechanie w stacji Krzeszowicach. — Orkiestra ZZK odprowadziła zwłoki zmarłych związkowców na miejsce wiecznego spoczynku, zaś chór robotniczy pożegnał ich odśpiewaniem nad grobem pieśni żałobnych. Zauważyć należy, że na pogrzebie nie było reprezentanta administracji kolejowej, jak to miało miejsce za rządów zaborczych, że w wypadku śmierci pracowników poniesionej podczas pełnienia służby, administracja na pogrzeby każdorazowo delegowała reprezentanta, lecz obecna administracja jest więcej chrześcijańska i widocznie dlatego zapomina o obowiązku, jaki w tym wypadku na niej ciąży, tem bardziej, że śmierć tych kolegów została spowodowana systemem oszczędnościowym, panującym w krakowskiej dyrekcji kolei.

USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH NA DRORACH W POWIATACH. Województwo krakowskie telegraficznem narządzeniem do wszystkich starostw w obrębie województwa poleciło spieszne usuwanie zasp śnieżnych z dróg i gościńców, a zwłaszcza dojazdowych do stacyj kolejowych.

PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała na polecenie prezydenta pismo z wyrazami szczerego podziękowania za życzenia noworoczne, przesłane przez wojewodę krakowskiego imieniem ludności województwa i władz.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Tydzień obecny poświęcony będzie zagadnieniom wychowania w szkole powszechnej. — W dzisiejszej prelekcji o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jagiell. mówić będzie Dr. H. Sikorska „O wychowaniu fizycznem“, a w piątek dyrektor seminarjum dr. A. Mikulski „O wychowaniu duchowem w szkole powszechnej“. Bilety wcześniej u janitora.

WALNE ZGROMADZENIE WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY odbyło się w sobotę 19 bm. w kasynie oficerskiem w Krakowie. Po zagajeniu i złożeniu przez ustępujący Zarząd szczegółowego sprawozdania z prac organizacji, zastanawiano się nad ustosunkowaniem Związku do Związku Centralnego w Warszawie. Jak wiadomo, pozostający pod wpływem poznańskich organizacji endeckich Związek Centralny w Warszawie posiada prawicowe oblicze polityczne, odzwierciedlające się zwłaszcza w przepisach statutu, dotyczących członkostwa Związku, obostrzonych śmiesznemi wprost, wręcz szowinistyczno-wyznaniowemi zastrzeżeniami. W związku z tą sprawą walne zgromadzenie, po wysłuchaniu referatu p. Dra Szromby, uchwaliło wniosek p. dra Langroda, akceptujący dotychczasowe stanowisko Zarządu i poprzedniego walnego zgromadzenia, uchwalając nadal nie przystępować do endeckiego Związku warszawskiego, zachowując zatem nadal charakter apolityczny i ponadpartyjny. W związku z zamieszczonym na porządku dziennym punktem, dotyczącym zajść 6 listopada, zgromadzenie przyjęło wbrew referatowi p. dra Kulpy, wniosek p. dra Bahra i p. Ciołkosza, uchwalając przejść nad tym punktem do porządku dziennego. Uchwalono nawiązać ścisły kontakt ze Związkiem legjonistów i Związkiem strzeleckim. Wogóle z całego toku obrad dał się wyczuć zupełny zanik wpływów endeckich wśród zdemobilizowanych oficerów. Na rok 1924 wybrano prezesem dra Władysława Tempkę, wiceprezesem dra Marjana Szrombę, w skład zaś zarządu i komisji rewizyjnej weszli pp.: inż. Antoni Bachowski, dr. Ludwik Bahr, Jan Bieleś, dyr. Kazimierz Broczyner, dr. Stanisław Kulpa, dr. Witold Langrod, dr. Adolf Łukowiecki, dr. Teodor Molkner, Adam Skotnicki i Stanisław Wojtyga. Władze wojskowe reprezentował na zgromadzeniu podpułk. Schloegl, który przyrzekł organizacji gorące poparcie ze strony wojska.

Z TOWARZYSTWA „POLSKA SZTUKA STOSOWANA“. Do komisji sędziów w konkursie na projekt pianina, ogłoszonym dla fabryki J. Kerntopf i syn w Warszawie, którego termin upływa 2 lutego, wydelegowani zostali pp. Władysław Skoczylas, Kazimierz Młodzianowski, Wojciech Jastrzębowski i Józef Czajkowski.

Groźba wylewu Wisły w Krakowie

Zator pod Czernichowem ruszył wczoraj po południu. — Przygotowania władz do zabezpieczenia Krakowa przed powodzią

Celem zabezpieczenia Krakowa przed ewentualną powodzią wobec panującej od kilku dni odwilży, ukonstytuowany został specjalny komitet powodziowy, do którego weszli przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, wojskowości, oraz inżynierowie dyrekcji robót publicznych. Całą akcją kieruje dyrektor Dudek, a na czele komitetu ratowniczego stoi wojewoda Kowalikowski. Krakowska dyrekcja robót publicznych wydała polecenie do wszystkich podległych sobie urzędów okręgowych, informowania dyrekcji o stanie wód i postępie spływania lodów, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków ratowniczych.

Magistrat krakowski przygotował już na wszelką ewentualność liczne podwody, inspektorat dróg wodnych dwie łodzie motorowe i dwa statki, wojskowość auta ciężarowe, oraz łodzie ratownicze z pułku saperów, mające służyć w razie wylewu do delożowania zagrożonej ludności i mienia jej.

Wczoraj wieczorem komitet powodziowy urzędujący w gmachu „Krzysztofory", otrzymał alarmującą wiadomość, że kry lodowe, które utworzyły pod Czernichowem olbrzymi zator na Wiśle, ruszyły popołudniu w stronę Krakowa. O ile do chwili nadpłynięcia kry powierzchnia Wisły pod Krakowem nie zostanie uwolniona od lodu, grozi niebezpieczeństwo powstania zatoru pod miastem, między mostami na Wiśle, co spowodowałoby groźny wylew.

Na wypadek powodzi zarząd techniczny miasta przygotował cały plan ratowniczy, mobilizując robotników miejskich, straż ogniową i budownictwo miejskie. Również wydane zostały zarządzenia co do ewentualnego zamknięcia ulic w obrębie miejsc zagrożonych, ustawiania w tych ulicach pomostów dla komunikacji pieszej itd.

Równocześnie zarządzono przyspieszone oczyszczenie ulic ze zwałów topniejącego śniegu, oraz zwrócono się do właścicieli domów, aby usuwali bezzwłocznie śnieg z dachów, chodników, a co najważniejsze ze ścieków, celem umożliwienia odpływu wody do kanałów.

Przez całą noc czuwa silne pogotowie cywilne i wojskowe, a oddziały saperów wysłane zostały w górę Wisły z materjałem wybuchowym, celem wysadzenia tworzących się zatorów.

Mniej groźnie przedstawia się stan wód w dopływach Wisły, gdzie lody spływają normalnie. Narazie ruszyła Soła pod Oświęcimem i Skawa pod Wadowicami.

Według informacyj otrzymanych z województwa krakowskiego, do Czernichowa, gdzie utworzył się zator gry, wysłano pogotowie pionierów. Pogotowie powróciło, zator spłynął. Zator ten spodziewany jest nad ranem w Krakowie, gdzie czuwać będzie pogotowie. Wody przybywa przeciętnie 18 ctm. na godzinę, to jest dojść ona może nad ranem do 2 metrów. Pocieszającą wiadomością jest spłynięcie wód pod Oświęcimiem.

Komisja cennikowa urzędować będzie dalej w magistracie

W swoim czasie donosiliśmy o uchwale pełnej komisji aprowizacyjnej, według której regulowanie cenników na artykuły spożywcze przypadłoby województwu jako władzy politycznej II. instancji. Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja odnośnych referentów, na której uznano wykonanie uchwały komisji aprowizacyjnej za sprzeciwiające się postanowieniom ustawy, wobec czego Komisja cennikowa będzie nadal fungowała w magistracie, a województwo będzie jedynie kontrolowało orzeczenie komisji celem zatwierdzenia względnie odrzucenia kalkulacji cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Znowu wykrycie wielkich zapasów żywności w magazynach banku hipotecznego

Brygada do walki z drożyzną wraz z lotną brygadą ekspozytury urzędu śledczego przeprowadziły wczoraj rewizję magazynów banku hipotecznego przy ul. Zacisze. Podczas rewizji znaleziono w magazynach większe zapasy artykułów pierwszej potrzeby, które przechowywane były od dłuższego czasu przez następujących kupców lub firmy krakowskie: Firma Sternberg posiada tam na składzie 5 wagonów najprzedniejszej mąki amerykańskiej zdeponowanej tam od czerwca 1923 r. Mąkę tą w swoim czasie zakwestjonowały organa kontrolne, a sprawa oddaną została do sądu. Według wyjaśnienia dyrektora magazynu władze sądowe w dniu 15 września 1923, sekwestr uchyliły, a mąka pozostała w magazynach nadal, czekając na zwyżkę cen. Firma Szymon Pomper i Krumholz posiada na składzie w magazynie 1 wagon grysiku okrągłego zdeponowanego tamże w połowie grudnia u. r. Kupiec Grünwald magazynuje 5740 kg soczewicy od listopada. Firma Nürnberg względnie Dintenfass przechowuje od dłuższego czasu wielką ilość pszenicy. Firma Spitzer i M. Rysska posiadają wagon grochu przekazanego przez bank hipoteczny ze Lwowa. Firma Landau posiada na składzie 2 tys. kg. koniczyny jeszcze z maja 1923. Wszystkie zapasy zakwestjonowano, a akta tej sprawy odstąpione będą prokuraturze.

Protest przeciw redukcji klas i nauczycielstwa w szkołach średnich

W sprawie zapobieżenia redukcji szkół średnich, a temsamem zmniejszenie ilości nauczycieli, wyjechał do Warszawy naczelnik Wydziału prezydjalnego kuratorjum krakowskiego dr. Pollak delegaci Tow. nauczycieli szkół średnich, oraz delegaci komitetu rodzielskiego z b. ministrem Kumaniecklm. Groźba zwinięcia paralelek poruszyła do głębi szerokie sfery rodzicielskie i w tej sprawie we wszystkich zakładach szkół średnich odbędą się w najbliższych dniach zebrania komitetów rodzicielskich, celem zaprotestowania przeciw pokrzywdzeniu oświaty w Polsce.

Pierwsza rozprawa sądowa o biljonową pretensję banku szwajcarskiego do gminy m. Krakowa

Na dzień wczorajszy wyznaczona była pierwsza audjencja w krakowskim sądzie okręgowym cywilnym w głośnej sprawie, skargi szwajcarskiego banku przeciw gminie miasta Krakowa. Jak wiadomo, chodzi tu o pożyczkę, jaką gmina Krakowska w roku 1913 zaciągnęła w banku „Merkur" we Wiedniu, a której weksle eskontował wówczas „Schweizer Bankverein" w Bazylei. Nominalna wartość pożyczki tej wynosiła podówczas 1,400.000 kor. austr. Wspomniany bank szwajcarski wniósł dnia 5 grudnia 1923 roku skargę przeciw gminie m. Krakowa o zwrot sumy 2,371.053 franków szw., która to kwota po kursie z dnia skargi wynosiła 1.456.031.650.000 mk. Na wczorajszej audjencji przed s. s. o. Solakiem, syndyk gminy m. Krakowa adw. dr. Bąkowski zażądał 30-dniowego terminu dla wniesienia odpowiedzi na skargi, nie zgłaszając żadnych zarzutów formalnych, mogących według procedury cywilnej dotyczących 1) niewłaściwości sądu, 2) okoliczności, że sprawa toczy się w innym sądzie i 3), że sprawa jest już osądzona. Również zastępca prawny gminy nie zażądał od strony przeciwnej, jako od cudzoziemca kaucji, kierując się względami kurtuazji. Sąd udzielił gminie 30-dniowego terminu dla wniesienia odpowiedzi na skargę, odraczając tem samem sprawę. Bank szwajcarski zastępował adw. dr. Jerzy Tramer, prezes krakowskiej izby adwokackiej. Jak słychać gmina m. Krakowa podjęła kroki o ugodowe załatwienie kwestji spornej. Dodać należy, że gmina została uwolniona od opłat stemplowych w tej sprawie, wynoszących do dwóch egzemplarzy skargi kwotę 2.184.047.000 mk.

— 000 —

KONKURS NA KAPLICZKĘ NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Komitet wykonawczy polski ogłosił konkurs na projekt wnętrza kapliczki w dziale polskim na międzynarodowej wystawie nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. z terminem 1 marca br. Bliższe szczegóły w komitecie wykonawczym: Tamka 3 w lokalu Tow. przemysłu ludowego w Warszawie albo u delegata rządu. Smoleńska 9 w Krakowie.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ urządza czwartkowe zebrania towarzyskie, połączone z tańcami w dniach 24 stycznia, 7 i 21 lutego w salach Tow. Technicznego ul. Straszewskiego. Czysty dochód przeznaczony na objady dla inteligencji. Początek o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje się w sekretarjacie Związku inteligencji w gmachu Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9 II p. w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 5 do 7 popołudniu.

HRABSKIE AWANTURY. W niedzielę o godz. 9.10 rano przed odejściem pociągu do N. Sącza, uliczną awanturę i zbiegowisko wywołał na peronie kolejowym hrabia Wojciech Łubieński, obszarnik z Dąbrowej pow. Wadowice, krzycząc na portjera kolejowego przy poczekalni II kl.: „chamie, bolszewiku, dziady kolejarze, ja wam strzelę w łeb" — za to, że z biletem III klasy i masą pakunków nie mógł przejść przez poczekalnię II kl. Z awanturniczym szlagonem policja spisała protokół. Spodziewamy się, że władze kolejowe odstąpią tę sprawę prokuraturze celem ukarania awanturnika i dania satysfakcji pełniącym ciężką służbę kolejarzom.

WYPADKI PRZY TOPNIENIU ŚNIEGU NA DOMACH KAMIENIC. Wczoraj o godz. 4 popoł. zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sławkowską, gdzie na przechodzącego obok hotelu francuskiego, mężczyznę niewiadomego nazwiska spadł z dachu II piętrowego domu kawał lodu. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary wypadku wstrząs mózgu. W godzinę później zgłosił się na stację pogotowia Franciszek Kucharczyk, inwalida, który uległ podobnemu wypadkowi. Lekarz skonstatował ciężkie rany na głowie Kucharczyka. Takie są skutki zaniedbania kamieniczników przy oczyszczaniu domów ze śniegu.

POGŁOSKI O ZNIKNIĘCIU TRUMIEN NA CMENTARZU RAKOWICKIM SĄ BEZPODSTAWNE. Wczoraj odbyło się w obecności komisji sądowo-lekarskiej otwarcie grobowca rodziny Pogorzelskich na cmentarzu rakowickim, na skutek krążących pogłosek o zniknięciu trzech trumien. Komisja stwierdziła bezzasadność pogłosek, gdyż po usunięciu nagromadzonej ziemi, znaleziono wszystkie trzy trumny. Jak się więc okazało, trumny nieznacznie usunęły się podczas pogłębiania grobu.

UPARTY SAMOBÓJCA. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, rzucił się ze starego mostu na Wiśle nieznanego nazwiska mężczyzna, który po wydobyciu go z rzeki, powtórnie usiłował odebrać sobie życie przez skok do koryta Wisły. Desperatem zajęła się policja.

ŚMIERTELNY SKOK Z OKNA III PIĘTRA. W niedzielę rano rzuciła się na bruk z okna III piętra na bruk podwórza Anna Prokszowa, zamieszkała przy ul. Rakowickiej 11 i doznała złamania podstawy czaszki, górnej szczęki i złamania obu nóg i rąk. Zawezwane pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala chirurgicznego, gdzie po południu wśród strasznych męczarni zmarła.

KRWAWA BÓJKA PRZY KARTACH. W restauracji Freudenfelda przy ul. Zgoda 9 w Podgórzu przyszło w niedzielę do wielkiej bójki podczas grania w karty między partnerami. Jeden z kolegów partyjki uderzył Dońca tak silnie w głowę krzesłem, że Doniec zemdlał i przewieziony został na pogotowie, gdzie mu opatrzono ranę. Lekarz pogotowia stwierdził u Dońca ranę 10 cm. miażdżoną aż do kości z lewej strony czaszki. Całe towarzystwo karciane tj. Józefa Maślaka, Antoniego Felczera, Antoniego Łaptasia odprowadzono „pod Telegraf". Szkoda, jaką wyrządzono w szynku w czasie bójki wynosi 28 miljonów marek.

ZE SPORTU

KURS LEKKO-ATLETYCZNY DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ. Dzięki przychylnemu stanowisku oddziału lekkoatletycznego „Cracovii", Komisja oświatowa PPS otwiera kurs lekkoatletyczny dla młodzieży robotniczej. Ćwiczenia sportowe poprzedzą odczyty, które mają przygotować młodzież do wychowania fizycznego. Odczyty będą się odbywały co piątek w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p., a prelegentami są wyznaczeni przez Cracovię instruktorzy, a to pp.: Wojciech Florkiewicz i Stanisław Wajda. Pierwszy odczyt wygłosi p. Wajda w piątek 1 lutego o godz. 7 wieczorem pt. „O wychowaniu fizycznem". Uprasza się towarzyszów o agitacje wśród młodzieży robotniczej.

Bank p. Kowalczuka — obecnie p. Tenenbauma

Pod tym tytułem pisze warszawski „Robotnik": „Bank agrarno-przemysłowy, Spółka Akc. w Krakowie, został założony przez PSL „Piast" przy współudziale pp. dr. Miklaszewskiego, barona Bataglji, dr. Zoppota i innych, w roku 1921, pod nazwą „Polsko-Amerykański Bank Ludowy, S-ka Akc. w Krakowie". Kapitał zakładowy wynosił 100 miljonów marek, w tem kapitałów ludowców około 12 procent, z góry wpłacony przeważnie przez Ślązaków i Małopolan. Przeliczając ówczesny kapitał na dolary amerykańskie, kapitał zakładowy wynosił 36.000 dolarów. Zarząd Banku objęli: pp. dr. Miklaszewski, bar. Bataglja i dr. Zoppot, do Rady Nadzorczej weszli przeważnie piastowcy.

Po dokonaniu przez ten Bank transakcji dojlidzkiej i wyciągnięciu jej na światło dzienne, część piastowców wycofała się stopniowo z Rady Nadzorczej i klub piastowców wydelegował p. Kowalczuka do pilnowania interesów akcjonarjuszy ludowców w Banku.

Pan poseł Kowalczuk zapragnął wykorzystać swoje pełnomocnictwa dla wyzyskania konjunktury. Z początkiem roku 1923 spowodował podwyżkę kapitału akcyjnego do 300,000.000 marek, co w przeliczeniu na dolary równało się wówczas 4500 dolarów i nową emisją pokierował tak, że znaczny portfel akcji dostał się w jego posiadanie. — W końcu 1923 roku spowodował nową podwyżkę kapitału do miljarda marek, czyli o dalsze 700 miljonów marek, co w przeliczeniu na dolary równało się około 250 dolarom. Z nowej emisji wziął znowu znaczny portfel akcji dla siebie i taką drogą doszedł do posiadania, dzięki dewaluacji, którą umiał wykorzystać — 700.000 sztuk akcji na ogólną ilość 2 miljonów akcji. Bank stał się naprawdę własnością pp. Kowalczuka, Szydłowskiego i Grodkiego.

Jeżeli obecnie p. Kowalczuk sprzedał bank za 45.000 dolarów, to zarobek miał olbrzymi. Ciekawi jednak jesteśmy, jak wyjdą na tej transakcji drobni akcjonarjusze ludowi, którzy dali pierwsze pieniądze na założenie Banku..."

—ooo—

MIŁY SEN W RESTAURACJI. W restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz podczas drzemki p. Samuelowi Betterowi skradziono z kieszeni zegarek srebrny marki „Zenit" wartości 1 i pół miljarda marek.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godz. 4 Akademja ku czci rocznicy powstania 1863, wieczorem „Carewicz Aleksy", który powtórzony będzie w piątek 25 bm. Jutro „Kaligula", zaś „Sen nocy letniej" we czwartek 24 bm. Przygotowywana na sobotę 26 bm. komedja Jerzego Szaniawskiego „Ptak" będzie trzecim utworem tego autora na scenie teatru im. Słowackiego. Od „Murzyna", w której debiutował w Krakowie autor, dalsze utwory znamionowały coraz większy rozwój i krystalizowanie się tego talentu. W premjerze występują pp. Mazarekówna, Zaklicka, Jednowski, Białkowski, Piekarski, Miarczyński, Dobiesław, Szymborski i i.

„EWA", MISTERJUM MASSENETA. Staraniem Tow. oratoryjnego odbędzie się w niedzielę 3 lutego w sali teatru im. Słowackiego poranek muzyczny, na którym wykonane będzie nieznane dotychczas w Polsce misterjum Masseneta „Ewa" z udziałem orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich, chóru Tow. orator. oraz solistów Jakubowskiej, Płońskiego i Rawicza.

Z TEATRU BAGATELA. Karnawałowa rewja humoru powtórzona będzie dwa razy: dzisiaj, we wtorek i jutro w środę o godz. 8 wiecz. Program pozostaje bez zmiany. Pod kierunkiem reżyserskim p. Nowakowskiego dobiegają do końca przygotowania do wystawienia komedji de Flersa i de Croisetta „Prawda w winie".

OPERETKA. „Szczęście Mery" dziś we wtorek i jutro we środę. Partję Helli Sanden odśpiewa p. W. Stróżyńska, reszta obsady bez zmiany. W najbliższych dniach premjera operetki Gilberta „Katja tancerka". Biorą w niej udział najlepsze siły naszego zespołu pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego.

X. PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, 27 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. W programie: Brahms i Wagner.

SZOPKA KRAKOWSKA. Najbliższe przedstawienia szopki krakowskiej odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem dn. 26 bm. (sobota) o godz. 6 wiecz. i 27 bm. (niedziela) o godz. 4 i 5.30. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum.

Z Polski

FAŁSZYWE 10-MILJONÓWKI. W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu na Wołyniu liczne falsyfikaty 10 miljonówek. Nowa szajka, grasująca na terenie Wołynia, dostała się już w ręce policji. Na czele szajki stał kupiec M. Izmaiłowicz. Falsyfikaty były puszczane w obieg w Łucku i okolicy.

POLICJA NA AKADEMJI KOMUNISTYCZNEJ. Z Warszawy donoszą: W sobotę obchodzili komuniści w Warszawie pięciolecie śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. W tym celu KPRP (Komunistyczna Partja Robotników Polski) wydała polecenie urządzenia w klubach młodzieży komunistycznej uroczystych, tajnych „akademij" i pogadanek.

Od pewnego czasu lokal związku zawodowego budowlanego przy ul. Wolskiej 14, znajdował się pod obserwacją policji politycznej. Ustalono, że zbierają się tam członkowie klubu młodzieży komunistycznej pod wezwaniem „Wola". Otóż, jak się okazuje, komuniści, chcąc się lepiej zakonspirować, użyli tej nazwy umyślnie, gdyż w tym domu istnieje takiej samej nazwy klub robotniczy, legalnie pracujący z pod znaku PPS. Gdy zebranie zaczęło się i gdy w lokalu tym zgromadziło się już wszyscy członkowie klubu, policja polityczna wtargnęła do pokoju, gdzie dla lepszej konspiracji światła elektrycznego nie palono, lecz kilka małych lampek naftowych. W izbie znajdowało się z górą 60 osób. Przemawiał prezes klubu, niejaki Jakób Dąb. Powstało zamieszanie — w ciemności zebrani poczęli niszczyć papiery, korespondencję, odezwy, bibułę kolportażową itp. Wyrzucano papiery masami za okno. Policja aresztowała 6 osób, przez nią poszukiwanych. Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu do dyspozycji. Lokal opieczętowano i ubezpieczono — zaś zabrane akty, druki, śród których, prócz znanych broszur i odezw komunistycznych często śród komunistycznych organizacji kolportowanych, znajdował się referat Zinowjewa, nadesłany na II zjazd komunistycznej partji robotników Polski, jaki odbył się kilka tygodni temu we Lwowie.

O NAPADZIE NA POSŁA W POCIĄGU donoszą następujące szczegóły: Pociąg Warszawa—Toruń, około godziny 12 w nocy znalazł się przed stacją w Łowiczu. Maszynista zauważył, że sygnał na semaforze wejściowym nie pozwala mu wprowadzić pociągu na stację, skutkiem tego pociąg został zatrzymany. To zatrzymanie pociągu sprawiło, że obsługa pociągu wyszła z wagonów i zebrała się w pobliżu parowozu, celem dowiedzenia się o przyczynie zatrzymania pociągu. W tej chwili do służby kolejowej podszedł jakiś człowiek z zakrwawioną twarzą, który oświadczył, że jest posłem do Sejmu Moritzem, że jechał tym pociągiem i że w pobliżu stacji w Sochaczewie do zajmowanego przez niego przedziału I klasy, w którym innych podróżnych nie było, wtargnął jakiś nieznajomy bandyta, który zamierzał zabrać mu walizkę. W chwili, gdy p. Moritz usiłował uniemożliwić rabunek walizki, bandyta strzelił, raniąc posła w twarz. Ranny upadł na ziemię i oprzytomniał dopiero, gdy pociąg stanął przed semaforem na staji w Łowiczu. Zaznaczyć należy, że wobec zmniejszonej frekwencji w pociągu Warszawa—Toruń ani w przedziale zajętym przez pos. Moritza, ani w sąsiednich przedziałach nie było nikogo tak, że nikt nie słyszał strzałów, ani nie widział uciekającego bandyty.

WIELKIE WŁAMANIE W ŁODZI. Nasz korespondent warszawski donosi nam: Wczoraj dokonano włamania w kasie stow. spożywczego przy fabryce Scheiblera. Fachowi kasiarze po rozbiciu kasy zrabowali 15 miljardów marek. Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

ZAMORDOWANIE OBSZARNIKA. Z Łukowa nadeszła wiadomość o zamordowaniu hr. Michała Grocholskiego przez kłusowników, którym Grocholski chciał odebrać broń.

Z zagranicy

OBRABOWANIE WAGONU POCZTOWEGO. Na wagon pocztowy przy pociągu osobowym na linji Metz—Forbach dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. W chwili, gdy pociąg wyjechał ze stacji Mezieres, wpadło do wagonu pocztowego 6 zamaskowanych bandytów, którzy po ubezwładnieniu personalu zrabowali 250 tysięcy franków i uszli.

—ooo—

Powstanie w Hiszpanji przeciw dyktaturze

Medjolan (AW). „Corriere della Sera" donosi z Madrytu, że w St. Sebastian przyszło do buntu wojskowego przeciwko dyktaturze. Z Madrytu wysłano do St. Sebastian oddziały wojska, celem zgniecenia buntu.

Początek obrad nad budżetem na r. 1924

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Referent pos. Romocki (chadek) stwierdził niedostateczność kredytów rzeczowych dla utrzymania sieci dróg bitych i wodnych. Referent postawił następujące wnioski: Sejm uchwala, że

1) głosowanie nad wydatkami odbędzie się wedle paragrafów, a nad dochodami wedle działów,

2) do wydatków w dziale trzecim wstawić na **remont zamku na Wawelu**, zamku królewskiego w Warszawie i innych gmachów reprezentacyjnych 200 tysięcy złotych,

3) ustala się w budżecie na r. 1924 dochody ministerstwa robót publicznych na 22,212.063 złotych, wydatki zaś na 40,992.242 złotych.

Pozatem referent zaproponował rezolucje, wzywające rząd:

1) do ogłaszania miesięcznych sprawozdań z wykonania budżetu,

2) do złożenia sprawozdania z akcji ministerstwa robót publicznych za r. 1921, 1922 i 1923 z podziałem województwa,

3) do przedłożenia w terminie 3-miesięcznym ustawy budowlanej,

4) do wykonania w roku 1924 inwentaryzacji budynków zasekwestrowanych.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos tow. **Hausner**, który przedstawił opłakany stan dróg w państwie.

Wyjazd p. Darowskiego do Moskwy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Były minister pracy p. Darowski przed wyjazdem w pierwszych dniach lutego na stanowisko posła w Moskwie odbywa konferencje przygotowawcze.

Zmiany na stanowisku wojewodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W planie zmian na stanowiskach wojewodów przewidywane są zmiany zarówno w województwach zachodnich jak i wschodnich. Plan ten przyjdzie pod obrady Rady ministrów w bieżącym tygodniu. Na stanowisko wojewody śląskiego upatrzony jest dr Wachowiak, były prezes klubu NPR.

Konferencja państw bałtyckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W konferencji państw bałtyckich i Polski w Warszawie, która rozpocznie się 3 lutego, wezmą udział: za Finlandję minister spraw zagranicznych Enkel, za Estonję p. Aksel, za Łotwę p. Mejerowicz.

—ooo—

Przyszły rząd Macdonalda

Londyn (PAT). „Temps" na podstawie informacji z dobrze poinformowanych stron ogłasza następującą listę gabinetu Ramsaya Macdonalda: Macdonald prezydjum i ministerstwo spraw zagranicznych, lord strażnik pieczęci Clynes, lord kanclerz lord Parmoore, kanclerz skarbu Snovden. Reszta portfelów ma być rozdzielona w następujący sposób: ministerstwo spraw wewnętrznych Henderson, wojna Thomas, admiralicja lord Haldane, praca Sidney Webb, zdrowie Withey, oświata Trevelyan, aprowizacja Robert, prezydjum urzędu handlowego Greenwood, generalny poczmistrz Hartshorn, sekretarz dla Szkocji Hastinga, sollicitor generalny Slesser.

Anglja przeciw okupacji francusko-belgijskiej

Londyn (PAT). Polityczny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że Anglja przez swoich ambasadorów w Paryżu i Brukseli, jak również przez swoich przedstawicieli w Nadrenji zażąda dokładniejszych wyjaśnień w sprawie ostatnich kroków, przedsięwziętych przez zarząd okupacyjny francusko-belgijski.

Warunki bezpieczeństwa w Krakowie

W „Naprzodzie" z dnia 20 stycznia b. r. umieszczoną została notatka jakobyśmy zorganizowana szajka z Prądnika Czerwonego pokłuli nożami, pobili i ograbili 300 miljonów mkp. Piotrowi Siwkowi i bratu jego Antoniemu Siwkowi wojskowemu 5 pułku saperów. Jako obywatele ogólnie znani i szanowani w odpowiedzi na powyższe zarzuty, oświadczamy iż powyższych panów którzy są postrachem dla Prądnika Czerwonego i okolicy nie biliśmy nożami a ni ograbili lecz dopomogli tylko odstawić ich na posterunek policyjny, co zresztą może potwierdzić powyższy urząd. Sprawę powyższą skierowaliśmy na drogę sądową.

Marcin Wencel, Józef Grabczak, Wojciech Kruppa, Antoni Grabczak, Mieczysław Zięba, Chersz Horowitz, Leon Imerglück. 108

Premjer Grabski o waloryzacji płac robotniczych i o bezrobociu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 stycznia.

Dziś zjawiła się u premjera Grabskiego delegacja Centralnej Komisji Związków zawodowych, prowadzona przez posła tow. Kwapińskiego, celem przedstawienia uchwał komisji w sprawie waloryzacji płac robotniczych i zażegnania kryzysu w przemyśle. P. Grabski oświadczył delegacji, że **rząd zajmuje się tą sprawą i delegacja może liczyć na pewne poparcie rządu.** Co do bezrobocia p. Grabski oświadczył, że Rada ministrów **już obradowała nad projektem ustawy o bezrobociu** i że zastosowanie tej ustawy ochroni ludność robotniczą przed klęską bezrobocia. **Rząd dopilnuje, aby ustawa ta przeszła w obu Izbach.** Za najważniejszy środek dla uniknięcia kryzysów w przemyśle premjer uważa nawiązanie stosunków gospodarczych **przez zawarcie traktatów handlowych z sąsiedniemi państwami.**

Odczyt marszałka Piłsudskiego o powstaniu styczniowem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 stycznia.

W sali Kolosseum, największej sali warszawskiej, odbył się wczoraj przy niebywale tłumnym udziale publiczności odczyt marszałka Piłsudskiego o powstaniu styczniowem. Marszałka, który się pojawił w mundurze marszałkowskim, witano owacyjnie, a po pierwszych słowach powtórzyły się owacje i okrzyki: niech żyje pierwszy człowiek w Polsce! Marszałek podał analizie dzieje r. 1863, krytykując działalność Wielopolskiego i na podstawie dokumentów stwierdził, że role przypisane Wielopolskiemu i Andrzejowi Zamojskiemu zostały przez ugodowców wyolbrzymione.

Prasa pisze o odczycie z uznaniem, tylko „Rzecz pospolita“ zarzuca, że w odczycie brak było miary w oświetleniu działalności księży i żydów w powstaniu.

Równocześnie „Gazeta Warszawska“ drukuje artykuł Świętochowskiego z powodu kandydatury Piłsudskiego na szefa sztabu, artykuł świadczący o niezrozumieniu czasu przez byłego postępowca.

Wybuch strajku kolejowego w Anglji

Londyn (PAT). Wedle doniesienia urzędowego, strajk rozpoczął się 21 bm. o północy. Szczegółów rozpoczęcia strajku brak. Ruch pociągów jest **ograniczony.** Transporty z żywnością są uprzywilejowane.

Londyn (PAT). Członkowie Związku narodowego kolejarzy z małymi wyjątkami **nie** przyłączyli się do strajku. Dzienniki na ogół potępiają strajk i zwracają uwagę strajkujących na następstwa straj ku, zwłaszcza przy objęciu rządów przez partję pracy.

Londyn (AW). Wedle obliczeń Towarzystw kolejowych, 2 trzecie robotników miało zaprzestać pracy, natomiast Związek kolejarzy zapewnia, że jest w stanie **wstrzymać ruch 9 dziesiątych pociągów.** Dotychczas do strajku przystąpiło **60.000 kolejarzy.** Na podstawie rozporządzenia ministra komunikacji, zarekwirowano wszystkie automobile ciężarowe dla transportu do miasta mleka i innych artykułów spożywczych. Ruch osobowy kolejowy utrzymany jest **tylko dla robotników i poczty.** Dotychczas nie można jeszcze przewidzieć, jaki wpływ wywrze strajk na partję pracy. W politycznych kołach angielskich uważają wybuch strajku **za poważną klęskę moralną partji pracy.** Liberalna i konserwatywna prasa potępia strajk w ostrych słowach. Według „Daily Herald“ **strajk potrwa około dwóch tygodni.**

Przegląd gospodarczy

—o—

FRANK WALORYZACYJNY

Na 22 stycznia kurs franka waloryzacyjnego ustalony został na **1,900.000 marek.**

Frank waloryzacyjny na 23 stycznia ustalono na **1,800.000 marek.**

Frank tytoniowy od 21 do 27 stycznia wynosi **1,900.000 marek.**

OBLIGACJE KOLEJOWE

Onegdaj ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wypuszczenia I serji obligacji kolejowych. Rozporządzenie upoważnia ministerstwo skarbu do wypuszczenia I serji obligacji, które nazwane być mają pożyczką kolejową 10-procentową. I serja wypuszczona ma być do wysokości 100 miljonów franków złotych. Termin wykupu i kurs ustalić ma dodatkowe rozporządzenie ministra skarbu, kupony pożyczki kolejowej wolne być mają od podatku. Wywóz obligacji, sprzedaż ich, oraz zastaw zagranicą jest dozwolony. Obligacjami dysponować będzie ministerjum kolei, które regulować będzie niemi wydatki inwestycyjne, odciążając w ten sposób budżet zwyczajny kolei.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

w Krakowie odbędzie się 22 stycznia (wtorek) o godz. 5 po południu, w sali obrad Izby handlowej, ul. Długa 1. Na porządku obrad sprawozdanie prezydjum o obecnem położeniu przemysłu, handlu i rękodzieła, wybór prezydenta, wiceprezydenta oraz delegata Izby do prezydjum, wybór skarbnika, propozycje na asesorówhandlowych dla sądów okręgowych, jako handlowych w Krakowie i Tarnowie, sprawozdanie komisji połączonych sekcji oraz wnioski i interpelacje.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Drugi tegoroczny numer „Wiadomości statystycznych“, wydany przez główny urząd statystyczny, zawiera treść następującą: Koszty utrzymania w Warszawie, ceny hurtowne, wskaźnik pełny i skrócony, ceny poszczególnych towarów, przywóz i wywóz Polski w październiku 1923 roku, kursy dewiz, sprawozdanie PKKP, mnożnik celny.

KURS DOLARA

Kraków, 21 stycznia. **Dolary 10,150—10,200, N. Jork 10.050, Zurych 1,760—1,750—1,740, Paryż 465, Praga 285—297—294, Wiedeń 144—145—143.**

BANK POLSKI JUŻ ZATWIERDZONY

Warszawa (PAT). Tymczasowy komitet organizacyjny Banku Polskiego zwołał 21 stycznia przed południem do gmachu PKKP zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, celem poinformowania ich o sprawach, związanych z powstaniem Banku Polskiego. Prezes tymczasowego komitetu, senator Karpiński zakomunikował, **iż statut Banku** Polskiego został **podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej**, ukaże się przeto w jednym z najbliższych numerów „Dziennika ustaw“. Komitet organizacyjny, powołany na podstawie tego statutu, ustali w najbliższych dniach warunki **zapisu na akcje** i ogłosi prospekt, podając warunki do publicznej wiadomości i wzywając do subskrypcji akcji Banku, którego powstanie ma zapewnić zdrowy obieg pieniądza, jako też stabilizacja pozwoli liczyć się z powodzeniem subskrypcji. Nadmienić należy, że prezydent Rzeczypospolitej zapisał się jako pierwszy na liście akcjonarjuszy Banku Polskiego, subskrybując 25 akcji i podkreślając tem samem znaczenie, jakie powstanie Banku Polskiego posiada dla rozwoju gospodarczego i finansowego całego państwa.

LINJA OKRĘTOWA GDAŃSK—SZTOKHOLM

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Poselstwo polskie w Sztokholmie donosi, że w ciągu kilku tygodni zostanie uruchomiona bezpośrednia linja okrętowa Gdańsk—Sztokholm.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Giełda. Waluty: Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9875—9850, sprzedaż 9950, kupno 9750, frank złoty —, bony złotowe 1400—1500, pożyczka złota 11750, sprzedaż 11900, kupno 11500, miljonówka 450—400.

Czeki: Belgja 408—406, sprzedaż 410, kupno 402, Holandja 3670, Praga 287.200—283.400, Londyn 41850—41500, sprzedaż 41900, kupno 41100, Nowy York 9875—9850, sprzedaż 9950, kupno 9750, Paryż 436—432, sprzedaż 436, kupno 428, Szwajcarja 1707, sprzedaż 1724, kupno 1690, Wiedeń 139'60, 138'75, sprzedaż 140, kupno 136, Helsingfors 246600.

Wiedeń, 21 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26400, Zagrzeb i Belgrad 816, Berlin 15'50, Bruksela 2904, Budapeszt 241, Bukareszt 353 Chrystjanja 9830, Kopenhaga 11880, Londyn 298200 Madryt 8930, Medjolan 3030, Nowy York 70835, Paryż 3102, Praga 2060, Sofja 500, Sztokholm 18420, Zurych 12255, dolary 70860, belgijskie 2556, bułgarskie 478, duńskie 11740, marka niem. 15'20, angielskie 296.400, francuskie 3065, holenderskie 26200, włoskie 3070, jugosłowiańskie 815, norweskie 9710, polskie 63-73, rumuńskie 348, szwedzkie 18210, szwajcarskie 12160, hiszpańskie 8910, czeskie 2037, węgierskie 182.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 21 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0'000080—0'000110.**

Giełda krakowska z 21 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2500	3200	3000 - 2750
Bank Hipoteczny	35 0	4000	3900
Bank Małopolski	3200	3700	3350—3600
Ziemski Bank Kredyt. . .	1500	2000	1700—17[illegible]0
Powszechny Bank Kredyt.	500	600	525 - 550
Akc. Bank Związkowy I-IX	300	400	
Bank Komercjalny I—IV	600	700	680—700
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	23000	27000	25000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	2000	3000	2600—2400
„Impex“	175	225	180—195
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2300	2800	2650—2450
T. H. Bracia Rolniccy . .	550	650	600
„Polski Glob“	700	800	700—775
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	550	650	575—600
Zieleniewski I—IVem. . . .	55000	60000	60000-58000
H.Cegielski, Poznań I-IX .	3000	3600	3600—3000
Warsz. Parowozy I—III em.	2700	3200	3100—3000
Automotor	1800	2200	2100
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	4300	4800	4600—4450
„Pocisk“	4500	5000	4300 - 4900
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	80000	90000	90000-84000
Siersza	28000	33000	34000-30000
Tepege I—IV	14000	17000	16500-15000
Polska Nafta	2500	3000	2850—2650
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	1800	2600	2600—2000
Oikos			
Pezet	1000	1500	
Strug	6500	7500	7000
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1200	1000—1100
Tłuszcze Trzebinia	20000	24000	22000
„Krakus“ I—VI em. . . .	7500	8500	8200—8000
Fabr. cukru w Chodorowie	28000	32000	31000-30000
Porcelana Ćmielów	8000	8500	8200—7800
Elektr. Siersza I—IV em.	1800	2200	1950—1850
Zakłady przem. „Ryngraf“	2300	2800	2600—2500
S. W. Niemojowski	3000	3500	3300
Fabr. kapel. w Myślenicach	500	600	600

Strajk generalny w zagłębiu Ruhry

Düsseldorf (AW). Jak słychać, ogólny strajk w zagłębiu Ruhry rozszerza się. Do strajku przyłączyli się robotnicy kopalń węgla brunatnego z okolicy Kolonji tak, że liczba strajkujących wynosi obecnie **800.000.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę 23 stycznia br. o g. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

ZEBRANIE KOBIET PPS odbędzie się we wtorek 2 stycznia o godz. 6 i pół wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5 III. p. Na porządku dziennym wybór delegatki do CKW. Wszystkie towarzyszki opłacające podatek partyjny proszone są o przybycie.

ODCZYT. We wtorek dn. 22 bm. o 7 wieczorem wygłosi odczyt tow. Jerzy Langrod p. t. „Idea niepodległości przed wojną a dziś“. Odczyt odbędzie się w Podgórzu, w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11.

Krakowska Komisja Oświatowa.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa 23 stycznia godz. 7.30 w. Dr. Wiktor Kuźmiar: Budowa geologiczna ziem polskich.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek. Prof. Konserw. muz. Adolf Bilig i Stanisław Lipski: V Wieczór sonat (Händel-Bach-Rust).

LISTY Z KRAJU

—o—

Sambor 14 stycznia.

Skandaliczna gospodarka tymczasowej Rady miejskiej!

Tymczasowa, nasza Rada miejska jest, — za nielicznymi wyjątkami — zbiorowiskiem zasklepionych w parafiańszczyźnie „mężów“, którzy powojennym tylko stosunkom swe wyniesienie zawdzięczają. Czując swą przejściowość spieszą się więc, by z wykonywanego urzędu dla siebie samych przedewszystkiem wyciągnąć korzyści... To też miasto nasze niegdyś promieniejące schludnością przedstawia obecnie obraz zupełnego zapuszczenia, a gospodarka w samym magistracie prowadzona dorywczo przez ludzi nieodpowiednich i bez wszelkiej kontroli urąga zwykłym wymogom przyzwoitości i ścisłości. Na czele miasta stoi jako komisarz rządowy adw. dr. Dobrzański, człowiek zresztą dobry, jednakże dla braku energji zupełnie na to stanowisko się nie nadający. Funkcja jego ogranicza się też jedynie do podpisywania „kawałków“, podczas gdy różni „sekretarze“ panoszą się na wsze strony.

I gdy setki miljonów wydaje się na odrestaurowanie czy to ratusza, dróg itp. czy też, gdy chodzi o rozdział przydziałów, nikt z radnych nie pomyśli, by wglądnąć w te czynności, sprawdzić rachunki. Władza zaś polityczna, zresztą tak skora gdy chodzi o stosowanie przestarzałych. drakońskich przepisów wobec robotników, ślepą jest na panujące w magistracie stosunki. Starosta, człowiek chwiejny, ulegający wpływom tak polskiej jak i żydowskiej endecji, stracił zupełnie wytyczną i płynie gdzie go rzucą te ścierające się ze sobą prądy.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach przejść mogła ta, tak skrzętnie przed szerokim ogółem ukrywana, a w samej rzeczy jaskrawem nadużyciem będąca uchwała rozdzielenia między radnych październikowego przydziału cukrowego. Motywowano ją niewystarczającą dla wszystkich konsumentów ilością przydziału. Jedyny w tym wypadku racjonalny wniosek r. dra Aleksandrowicza przetrzymania cukru do najbliższego przydziału, oczywiście upadł. Większość, której wszechogarniająca „choroba cukrowa“ zniszczyła widocznie wszelkie skrupuły przyklasnęła bardziej praktycznemu r. Landsmanowi zwłaszcza, że i pięknie brzmiącą znaleziono formułkę: „bonifikacji pokrzywdzonych zdewaluowanymi poborami urzędników“.

I zaczęła się ta wielkoduszna bonifikacja przedewszystkiem od tego, że komisarz i jemu najbliżsi „rajcowie“ — wedle specjalnej kategoryzacji p. Hajgla — otrzymali po 25 kg., dalsi niejako „drążkowi“ po 10 kg. na głowę. Na nic się też przydał protest jedynego radnego socjalisty tow. dra Syropa do wydziału powiatowego. Wydział zadowolnił się pisemnem objaśnieniem magistratu i „znalazł“ wszystko w porządku.

W odwdziękę za tak miły podarunek władcy miasta podwyższyli komisarzowi drowi D. na ostatniem posiedzeniu płacę miesięczną dziesięciokrotnie do 150 miljonów. Rozumie się, że nic nie mamy przeciw podwyżkom, owszem jesteśmy za bezwzględną waloryzacją płac, ale pod warunkiem dania w zamian ekwiwalentu pracy, dalej, że ta miara równie stosowaną ma być wobec wszystkich pracowników. Gdy zaś w tym samym czasie płaci się długoletniemu, a wielce wobec miasta zasłużonemu lekarzowi miejskiemu dr B. 10 miljonów miesięcznie, gdy robotnicy magistraccy, służba gminna itp. dostają nędzne wynagrodzenie, nie mówiąc już o emerytach i wdowach po urzędnikach, którzy otrzymują równowartość taksy na buty, to taka rażąca niestosunkowość musi conajmniej zadziwić.

Projekt prezydenta min. p. Grabskiego przewiduje decentralizację z przeniesieniem części funkcji państwowych na gminę. Jeśli się równocześnie nie uchwali demokratycznej ordynacji wyborczej do gmin, jeśli się pozostawi tymczasowych „rajców“ z ich nienasyconemi apetytami i ten skorumpowany aparat magistracki to w krótkim czasie uzyskamy sanację jeno nie gospodarstwa państwowego lecz poszczególnych jednostek.

—ooo—

Ogłoszenie.

Wskutek podwyżki cen węgla, uchwaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 18 stycznia b. r. podstawową cenę prądu dla lokali

Mkp. 1,400.000 za 1 kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:

dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych . . . . 25% opustu
dla motorów . . . . 50% „

Od dnia 21 stycznia b. r. sprzedawać będzie Elektrownia miejska w swych miejscach sprzedaży bony na prąd na okres I-szy 1924 po powyższej cenie.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).